



# Powstaniec Śląski

Jednodniówka wydana z okazji setnej rocznicy  
wybuchu III powstania śląskiego

Dnia 3 maja 1921 r. lud górnośląski podniósł oręż w obronie wolności.  
Wojciech Korfanty stanął na czele ruchu zbrojnego,  
jako dyktator powstania na Górnym Śląsku.  
**Powiaty na prawym brzegu Odry już wyzwolone.**  
Armia powstańcza porusza się w zwycięskim pochodzie naprzód.

## Manifest

Wojciecha Korfantego do Ludu Górnośląskiego  
Z dnia 3 maja 1921 roku

### Rodacy!



Wojciech Korfanty, (IPN)

Rząd polski odwołał mnie ze stanowiska komisarza plebiscytowego, ponieważ niezdolny byłem przeszkodzić wybuchowi ruchu zbrojnego.

Nie jestem już komisarzem plebiscytowym, ale jestem krwią z krwi, kością z kości Waszej, synem biednego ludu górnośląskiego, który od 20 lat cieszy się Waszym zaufaniem, który przez 20 lat walczy razem z wami za prawa i wolność Górnego Śląska. Jako Wasz brat, zawezwany przez walczących powstańców, strajkujących robotników i w porozumieniu z naszymi partiami politycznymi, staję na czele naszego ruchu.

Czynię to dlatego, aby ruch ten szlachetny przez zbrodnicze jednostki nie

został zamieniony na anarchię, by nie działy się zbrodnie i przestępstwa, by normalny bieg życia czem prędzej został przywrócony. Musimy zrzucić z siebie wszelkie ślady jarzma prusko-niemieckiego. Zwycięstwo osiągniemy za wszelką cenę i nie ma takiego mocarza na świecie, któryby nas mógł okuć ponownie w kajdany germańskie. Celem ujęcia żywiołowego ruchu zbrojnego w ramy organizacyjne, mianuję niniejszym głównym dowódcą hufców powstańczych powstańca Doliwę, któremu wszyscy komendanci, dowódcy i powstańcy winni są bezwzględne posłuszeństwo.

Od tej chwili jesteście żołnierzami i czynicie, jak honor żołnierski nakazuje. Zakazuję wszelkich gwałtów, grabieży, znęcania się nad ludźmi, bez względu na ich język, wiarę lub pochodzenie. Zachowanie się powstańców powinno być wzorowe, mienia, życia i zdrowia bezbronnych ludzi naruszać nikomu nie wolno.

(...)

Miejsce Postoju, 3 maja 1921, w rocznicę pamiętnej konstytucji  
3 Maja

Wojciech Korfanty

(„Kurier Śląski” 8 maja 1921).

## Do braci Górnoślązaków

*„Jako syn ludu górnośląskiego, który między wami żył, z wami cierpiał, który na własnej osobie doznał, co to jest brutalność pruska, który własnymi oczyma patrzył, jak jawni i ukryci wrogowie nasi ograbiają lud polski z przyrodzonych praw jego, jak (...) wyciskują pracę Górnoślązaków, tuszę, iż dobrze odczuję i zrozumieć Wasze potrzeby i razem z wami, z dłońią w dłoń, skutecznie walczyć będę za sprawę polską. Mamy wielkie zadanie do spełnienia. Wiecie, że cały naród polski ma oczy zwrócone na nas, Górnoślązaków, i z niecierpliwością wyczekuje chwili wyborów, podczas których czynem zaprzeczycie mamy twierdzeniom naszych wrogów, jakobyśmy nie byli Polakami” – Wojciech Korfanty, Do moich braci Górnoślązaków.*

Setna rocznica wybuchu III powstania śląskiego przypomina nam o potężnej sile narodowej świadomości i tożsamości, pielęgnowanej w domach niezależnie od granic, gospodarczych interesów i narzuconych praw. Górny Śląsk przez stulecia przynależał do różnorodnych państwowości, a jednak duch polskości przetrwał wśród jego mieszkańców, którzy za Polskę, utożsamianą z wolnością i wiarą, byli gotowi oddać życie. Tutaj, tak jak i w Wielkopolsce, nie zniszczyła owego ducha, ani bismarckowska machina germanizacyjna, ani tępienie rodzimej polszczyzny, ani propaganda antykatolicka, ani rugowanie z ojcowizny, ani traktowanie Ślązaków jak obywateli drugiej kategorii. Sto lat temu Górnoślązacy z ducha polskiego dali największy wyraz miłości do odrodzonej Polski – państwa, które uznawali za swą Ojczyznę. Jak napisali w odezwie założyciele Polskiego Towarzystwa Wyborczego w Gliwicach: *„Jesteśmy Polakami! Oto wyznanie naszej wiary politycznej”*. Z okazji setnej rocznicy wybuchu III powstania śląskiego, a przede wszystkim z okazji przyłączenia w jego rezultacie znacznej części Górnego Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej upamiętniliśmy powstańców z Gliwic - 3 maja 2021, w narodowe święto Konstytucji składając kwiaty na tutejszych mogiłach powstańców śląskich, a także pod pomnikiem ku czci poległych w okresie powstań i plebiscytu żołnierzy francuskich. Cześć ich pamięci! Nawiązując do rozlicznych tytułów prasowych i ulotnych druków kolportowanych na Górnym Śląsku przed stu laty, przekazujemy na Państwa ręce okolicznościową gazetkę, w której brzmią echa gorących powstańczych dni.

– Grzegorz Krawczyk, dyrektor Muzeum w Gliwicach.

Redakcja: Zbigniew Gołasz

Skład: Lechosław Węglorz

Autorzy tekstów: Zbigniew Gołasz, Roman Horoszkiewicz, Damian Reclaw, Sebastian Rosenbaum

Źródła ilustracji: Archiwum Państwowe w Katowicach

o. w Gliwicach, Gallica, IPN, Muzeum Czynu Powstańczego,

Muzeum w Gliwicach, NAC, Oberschlesische Landesmuseum Ratingen

Wydawca: Muzeum w Gliwicach

Dyrektor Grzegorz Krawczyk

ul. Dolnych Wałów 8a, 44-100 Gliwice



Organizatorem Muzeum  
jest Miasto Gliwice

## Do broni Bracia!

Krew poległych wzywa nas do szeregu. Każdy, kto zdolny udźwignąć karabin, winien wstąpić do wojska. Komu wiek lub płeć nie pozwalają pochwycić za oręż, musi wspierać walczących i nieść im wszelką pomoc. Los nasz jest w naszych rękach. Nie wstrzymają nas męczeńskie ofiary. Bez krwi przelewu, bez ofiar, nie zdobywa się wolności.  
(„Powstaniec” 7 V 1921).

## Do broni!

W odpowiedzi na wrogi zamiar zgwałcenia praw ludu polskiego na Górnym Śląsku wybuchło z niezmożoną siłą w nocy z dnia 2 – go na 3 – go maja powstanie, które w niesłychanie krótkim czasie opanowało przeważną część Górnego Śląska (...). Znakomity i potężny rozmach naszego ruchu doprowadził również już w dniu 3 maja do opanowania powiatu gliwickiego z wyjątkiem miasta Gliwic.

(-) Dowództwo Grupy Wschodniej  
Dr Borelowski Szef Sztabu  
(„Powstaniec” 7 V 1921).

(-) Hauke  
Dowódca Grupy

Sytuacja rozwija się korzystnie. Napływ ochotników imponujący, wskutek czego utrwalił się ostatecznie w posiadaniu powiatów katowickiego, zabrskiego, bytomskiego, podsuwając równocześnie silne grupy pod Gliwicę. Od zdobycia Gliwic odstąpiliśmy, ze względu na Francuzów. Otoczyliśmy je jednak potężnymi oddziałami, które gwarantują a nam spokojne władanie powiatem gliwickim. Wojska kolejowe uruchomiły kilka linii, umożliwiając nam szybkie przerzucanie sił i środków technicznych.

Grupy nasze, operujące na południu i północy, opanowały powiaty tarnogórski, toszecki, strzelecki, lubliniecki, znaczną część oleskiego, pszczyńskiego, rybnicki, znaczną część raciborskiego i kozielskiego. W walkach tych wzięliśmy kilkuset jeńców, członków wojskowych organizacji niemieckich.

(-) Dowództwo Grupy Wschodniej  
Dr Borelowski Szef Sztabu  
(„Powstaniec” 7 V 1921).

(-) Hauke  
Dowódca Grupy

## Z powiatu gliwickiego

Gliwice, 3 maja. W mieście panuje zupełny spokój. Jedynie wstrzymanie ruchu tramwajowego a częściowo także na kolejach głównych przypomina chwilowy stan wyjątkowy. Krążą pogłoski jedne o rozbrojeniu

straży policyjnej plebiscytowej, drugie o krwawych starciach między polskimi i niemieckimi urzędnikami. Twierdzą nawet, że dwóch urzędników zostało zastrzelonych. Ile w tych pogłoskach jest prawdy, nie można było stwierdzić. W Pyskowicach oddział powstańców zajął dworzec i miasto. W Łabędach powstańcy obsadzili wodociągi, lecz niedługo potem wycofali się. Z innych miejscowości powiatu brak pewnych wiadomości. Jedynie słychać, że niedaleka Sośnica (w Zabrskiem) znajduje się zupełnie w rękach powstańców. Kopalnie w Zabrskiem są bezczynne. Kopalnia gliwicka natomiast jest w pełnym ruchu.

„Kurjer Śląski” 5 maja 1921.

## Z powiatu gliwickiego

Cały powiat został obsadzony przez oddziały polskie. Nawet Wójtowa Wieś, siedziba włoskiego kontrolera powiatowego znajduje się w rękach polskich. Miasto samo jest ze wszystkich stron okrążone. Posterunki polskie podsunęły się pod samo miasto. Kontroler powiatowy ogłosił stan oblężenia. Ruch kolejowy ustał zupełnie. Wśród niemieckich stosstruplerów [członków bojówek], którzy dotąd nosili głowy zbyt wysoko, powstał wielki popłoch. Policja niemiecka ze wsi schowała się do miasta. To samo czynią różni inni urzędnicy niemieccy. Choć zupełnie bez potrzeby, gdyż dotąd nikomu włos z głowy nie spadł.

„Kurjer Śląski” 5 maja 1921.

## Pyskowice w rękach polskich!

Pyskowice, 13 maja. Oddziały polskie, które od kilku dni trzymały przedmieścia, wkroczyły do samego miasta i zajęły wszystkie gmachy publiczne. W związku z tem ludność polska urządziła wspaniałe pochody.

Na linii Toszek-Pyskowice-Łabędy-Kędzierzyn zaprowadzono ruch osobowy. Zatem cały powiat Gliwice-wieś znajduje się w rękach powstańców.

„Kurjer Śląski” 14 maja 1921.

## Konfiskata broni u Niemców

Pod Gliwicami we dworze szobiszowickim skonfiskowali Francuzi 15 karabinów maszynowych, 300 zwykłych karabinów i samochod. Aresztowano właściciela i 10 bojowców niemieckich. Prócz tego aresztowano 110 stosstruplerów

„Kurjer Śląski” 12 maja 1921.

## Odezwa

*Wojciecha Korfantego do naczelnego wodza powstańców  
Z dnia 3 maja 1921 roku  
Główny Wodzu Walczących Drużyn Powstańczych*

Lud górnośląski w przeciągu ostatnich 2 lat chwytą po raz trzeci za oręż, by zrzucić z siebie ciężkie jarzmo prusko-niemieckie. Tym samym dziesiątki tysięcy samorzutnie chwyciły za broń, by wobec całego świata czynny podnieść protest przeciwko grożącej mu niewoli niemieckiej. Na dowód, że więcej nie zniesie jarzma prusko-niemieckiego zbrojny lud górnośląski strumieniem przelewa krwi, aby nareszcie wywalczyć sobie wolność i połączyć się po wiekowej rozłące z ukochaną Macierzą Polską.

Wodzu! Powiedz Twoim dzielnym żołnierzom, że Polska tylko sercem może być razem z nimi i czynnej pomocy nieść im nie może. Ale gdzie bije serce polskie, jest ono dziś razem z ludem górnośląskim walczącym na życie i śmierć o swoje wyzwolenie. Walka mężnych powstańców w najtrudniejszych odbywa się warunkach. Atoli ofiarność i miłość ojczyzny bez granic dodają im sił, by wytrwali do zwycięskiego zakończenia tego krwawego boju. W obliczu tej krwi ludu biednego przelewanej za najświętsze ideały ludzkości, kornie musi chylić czoła świat cały, a dyplomaci nad temi wielkimi naszymi ofiarami i niezłomną wolą ludu górnośląskiego nie mogą przejść do porządku dziennego. Wodzu! Żołnierz Twój w tym strasznym boju zachował się, jak rycerz

szlachetny. Nie splamił honoru żołnierskiego i objawił męstwo i odwagę, jakich mało świat widział. Za to mu cześć i wiekopomna sława, a Ojczyzna polska tym wiernym synom swoim ofiary tej nie zapomni. Miejsce Postoju, dnia 3 maja 1921.

Wojciech Korfany  
(„Kurjer Śląski” 8 maja 1921).

## Rozkaz nr 1

*Powstańcy Górnego Śląska*

Grozi nam niesłychana krzywda, wbrew traktatowi wersalskiemu, wbrew wynikom głosowania okręg przemysłowy i polskie powiaty mają być znów oddane pod jarzmo pruskie. Równocześnie niemieccy przemysłowcy naradzają się nad tem, jak po przyłączeniu tych części do Niemiec usuwać z nich robotnika polskiego z kopalń i hut i zastąpić go obcym.

*Powstańcy!*

Na ztratę ziemi, na dalszą niewolę, na germanizację i na odłączenie od wolnej Polski, na wyrzucenie z naszych warsztatów pracy pozwolić nie możemy. Jeśli spokojnie przeprowadzone pomimo terroru niemieckiego głosowanie nie wystarczyło do udowodnienia wobec świata naszych praw, musimy poprzeć je siłą.

Z karabinami ukrywanymi w czasie niewoli, z bronią pozostałą z dwóch poprzednich powstań zerwaliście się na mój rozkaz dzisiaj, zaskoczeniem obsadziliście szereg gmin i miast i gotowi jesteście bronić swej ziemi do ostatniej kropli krwi.

Rozkazuję rozbrajać dalej z całą energią bandy stosstruplerów niemieckich, wobec spokojnie zachowującej się ludności niemieckiej okazać na całym świecie znaną polską tolerancję. Wszelki rabunek pod karą śmierci zakazany.

Wobec władz koalicyjnych zachować bezwzględną lojalność i nie dać się porwać pod żadnym warunkiem do zatargu z niemi.

Przez nasze ręce odzyskać musi lud Górnośląski te części naszej świętej ziemi, które nam się należą. W tej myśli walczmy, a zwycięstwo pewne.

Miejsce postoju, w uroczystym dniu święta narodowego 3 maja 1921 r. 5 g. rano.

Nowina-Doliwa  
Naczelny Wódz  
Powstańców Górnośląskich



Maciej „Nowina-Doliwa” Mielżyński, Naczelny Wódz Wojsk Powstańczych, (NAC)

## Ciekawostki o powstaniu w Gliwicach

### Gliwicki pułk powstańczy

Istniejąca w latach 1919-1921 polska konspiracja wojskowa w pow. toszecko-gliwickim miała różne formy organizacyjne. Pod względem terytorialnym teoretycznie nawiązywała ona do niemieckiego podziału tego obszaru, ale faktycznie przez większość czasu podzielona była na część gliwicką i toszecką. W przededniu I powstania śląskiego powiat toszecko-gliwicki podzielony był na 10 okręgów grupujących bojowców z kilku pobliskich miejscowości i mających za zadanie opanowanie terenu z jakiego pochodzili. W przededniu II powstania śląskiego tutejsza konspiracja wchodziła w skład Okręgu VI POW Górnego Śląska, obejmującego powiaty gliwicki i toszecki, a jej część gliwicka podzielona była na cztery rejony.

Począwszy od początku 1921 r. przekształcona została w pułk toszecko-gliwicki i obejmowała osiem obwodów. W kwietniu 1921 r. pułk ten przyjął formę struktury czysto wojskowej z podziałem na baony (kompanie) i drużyny. Członkowie danej kompanii pochodzili przeważnie z jednej lub kilku sąsiednich miejscowości. Z wybuchem III powstania pułk gliwicki został włączony w skład Grupy Operacyjnej „Wschód” Wojsk Powstańczych. Jej zadaniem było zajęcie i utrzymanie centralnego odcinka Okręgu Przemysłowego.

Po wybuchu powstania i zajęciu powiatu głównym zadaniem pułku gliwickiego było cernowanie (blokada) miasta Gliwice. Z dniem 10 V 1921 r. część gliwicka pułku została przekształcona w 7 Pułk Piechoty (od czerwca 4 Pułk Piechoty) im. Stefana Batorego pod dow. Stanisława Mastalerza. W połowie maja utworzono nowy związek taktyczny pod nazwą I Dywizji Operacyjnej (I Dywizja Wojsk Powstańczych) pod dowództwem kpt. Jana Ludygi-Laskowskiego. Jednym z jej organizatorów był Stanisław Mastalerz. W tym samym czasie wydzielono z dotychczasowego pułku gliwickiego dwa baony i skierowano na front opolski. Baon Feliksa Sojki walczył potem na linii Januszkowice-Port Kozielski, a baon Feliksa Konopki na linii Izbicko-Szymanów.

Natomiast dwa baony toszeckie dowodzone dotąd przez Wincenego Mięsołka zostały włączone do Grupy Wojsk Powstańczych „Północ”, która operowała w powiatach: tarnogórskim, strzeleckim, lublinieckim i opolskim. Dowódcą batalionów toszeckich został wówczas przybyły z Płocka młody oficer Ludwik Romanowski ps. „Śmiały”, który zginął podczas walk. Weszły one w skład Podgrupy „Bogdan” i walczyły w rejonie Gogolina.

Damian Reclaw

### Obszar Gliwic w okresie powstań był zupełnie inny niż obecnie

Jeśli mówimy o Gliwicach w okresie powstań śląskich i plebiscytu, musimy pamiętać o tym, że dotyczy to tylko miasta w jego ówczesnych granicach. W latach 1919-1922 Gliwice obejmowały obszar ok. 27,9 km<sup>2</sup> i zamieszkiwane były przez ok. 66 tys. ludności. W tym czasie miasto tworzone było jedynie przez Starówkę, Śródmieście, Szobiszowice, Trynek oraz dzielnicę przemysłową złożoną z dwóch części: fabrycznej na lewo od Germaniaplatz (placu Piastów) i hutniczej na prawo od tegoż placu. Natomiast w skład miasta nie wchodziły znajdujące się wokół niego wsie i osady przemysłowe, czyli Ligota Zabrska, Wójtowa Wieś, Ostropa, Stare Gliwice, Łabędy, Żerniki, a Sośnica nie tylko nie znajdowała się w granicach miasta, ale nawet pow. gliwickiego, bo wówczas należała do pow. zabrskiego. Pod względem liczby ludności Gliwice były wówczas większe niż Katowice (ok. 43 tys. ludności) i mniej więcej takie same jak Bytom (ok. 67 tys. ludności). Podobnie jak w innych miastach regionu, większość mieszkańców Gliwic była niemiecka.

Damian Reclaw

### Pseudonimy i inne tajemnice konspiracji

W okresie powstań i plebiscytu członkowie polskiej konspiracji wojskowej w pow. toszecko-gliwickim posługiwali się pseudonimami. Miało to ich oraz ich rodziny uchronić przed prześladowaniami, a także zabezpieczyć samą organizację przed stratami w razie jej inwigilacji przez niemieckie tajne służby. Przykładowo szef organizacji w pow. gliwickim Stanisław Mastalerz najpierw używał pseudonimu Wiktor Gans, a po wielkiej wpadce polegającej na przejęciu przez niemiecką policję dokumentów z zaszyfrowanymi danymi organizacji w powiecie, zaczął używać pseudonimu Karol Gorczek, którym podpisywał wszystkie wydawane przez siebie rozkazy. Miały one charakter pisemny, ale nie podawano w nich nazwy miejscowości w jakiej zostały sporządzone, a jedynie datę.

Aby prowadzić walkę, wcześniej gromadzono broń, którą składowano w wyznaczonych punktach. Jednym z nich było gospodarstwo Wawrzyńca Bencza w Czechowicach. Do tego punktu przemycano ją z Polski w zakamuflowany sposób, np. wozami konnymi pod grubą warstwą obornika, co dość skutecznie zniechęcało do ich ewentualnego przeszukiwania przez Niemców.

Damian Reclaw

### Życie koszarowe podczas III powstania śląskiego

Od połowy maja, a więc po przejęciu obszaru powiatu i ustabilizowaniu oddziałów cernujących miasto Gliwice zalecany rozkład dnia dla powstańców wyglądał jak plan zajęć żołnierza w koszarach wojskowych:

- 1) pobudka o godz. 7.00, potem mycie się, ubieranie i śniadanie
- 2) od 8.30 do 10.30 ćwiczenia w musztrze formalnej,
- 3) od 10.30 do 11.00 czyszczenie broni,
- 4) o godz. 12.00 obiad i wolne do godz. 14.00
- 5) o godz. 14.30 zbiórka i przegląd broni,
- 6) od godz. 14.30 do 17.00 ćwiczenia po musztrze formalnej i polowej, zachodzenie, równanie w sekcjach, zbiórka w ordynku (w tym czasie pół godziny przerwy),
- 7) od godz. 17.00 do godz. 20.45 czas wolny (oraz kolacja),
- 8) o godz. 20.45 zbiórka wieczorna, apel i kładzenie się do snu.

Powstańcy kwaterowali najczęściej w budynkach o większej kubaturze, a więc takich w których można było zorganizować noclegi dla większej grupy ludzi (często zabudowania dworskie), mieli własne kuchnie polowe w których albo sami gotowali, albo zatrudniali w nich płatnych kucharzy (w tym kucharki). Nie zawsze jednak da się zlokalizować dokładnie te miejsca, bo w rozkazach nie są one wymieniane, przez co ówczesny wróg w razie przechwycenia jakiegoś rozkazu nie wiedział gdzie został on nadany. Obecnie historycy mają problem z jednoznacznym ustaleniem takich miejsc (zwłaszcza że na niższym szczeblu były one zmieniane).

Damian Reclaw

**Bezpośrednim impulsem, który dał początek III powstaniu śląskiemu, były niekorzystne dla Polski propozycje podziału obszaru plebiscytowego po ogłoszeniu wyników głosowania ludowego. Linia Percivala-de Marinisa przyznawała stronie polskiej tylko powiaty pszczyński i rybnicki oraz niewielkie skrawki pozostałych powiatów graniczących z Polską. Jakie nastroje w związku z tym panowały wśród członków obozu polskiego w Gliwicach, jak przebiegły przygotowania do decydującego starcia w powiecie gliwickim oraz same walki możemy się dowiedzieć z relacji uczestników.**

**„Kości zostały rzucone” - wybuch III powstania śląskiego w Gliwicach i powiecie gliwickim w relacji dowódcy 7. gliwickiego pułku piechoty im. Stefana Batorego**

„W pewnej chwili wołają mnie do telefonu. Bytom donosi o niekorzystnej decyzji Komisji Koalicyjnej w Opolu i projekcie przyznania Polsce tylko powiatów Pszczyzny i Rybnika oraz małego skrawka katowickiego. Równocześnie zarządza, aby oddziały nasze doprowadzić do stanu gotowości. (...) Kości zostały rzucone. (...) Fala oburzenia ogarnęła wszystkich. Domagano się wydania broni, składano ślubowania walki do upadłego (...). Nie było wybuchów rozpaczy i krzyków. Była jedna potężna wola walki. Ostatnia zbiórka rozpoczęła się już koło północy w Wójtowej Wsi koło Gliwic. Z dala od wsi zebrała się nasza wiara, wysłuchała krótkiego przemówienia, a ponieważ na zbiórkę przybyła cała masa Polaków jeszcze nie zaprzysiężonych, złożyli wszyscy obecni uroczyste ślubowanie powstańcze (...). Nad ranem przybyłem do domu, ale już po kilku godzinach wołają mnie do Bytomia. Zabieram ze sobą [oficera] gospodarczego - i oficera] sanitarnego i jedziemy. Na miejscu otrzymujemy drugi rozkaz: dziś w nocy o godz. drugiej ruszamy wykonać plan operacyjny (...). Odechnęliśmy z ulgą - nareszcie ruszamy - nie będzie więcej targów, dyskusji - będziemy się bić!

Po powrocie do Gliwic trzeba się było zabrać do roboty. Porozumieć się z komisarzem plebiscytowym i doradcą technicznym oraz dowódcą sotni [Policji Plebiscytowej] kpt. [Zenonem] Potyką, omówić najbardziej pilne sprawy. W międzyczasie adiutant przygotował rozkaz operacyjny do każdego batalionu, niektórzy dowódcy byli już na miejscu więc z nimi omówiło się szczegóły ruszenia, uruchomiono służby, porozumiano się z komendantem kolejarzy i pocztowców (...). Wydano rozkaz otwarcia wszystkich magazynów broni. (...) Wysłane do miasta patrole nie przynoszą ważniejszych meldunków. Obserwowano lokale w których lubią przebywać bojówkarze niemieccy. Nie spostrzeżono szczególnego ruchu Niemców. Może nam się uda ich zaskoczyć i tak wiemy, że tam u nich jest chwilowy bałagan organizacyjny w związku z ostatnią wyspą, jaką udało nam się im zadać. (...) Pod wieczór sztab pułku przeprowadza się na wyznaczone miejsce postoju pod Gliwicami. (...) O godz. 22 przerywamy połączenia telefoniczne Gliwic zarówno z Opolem jak i Bytomiem, Zabrzem i Rybnikiem. Jest to solidna, fachowa robota Teodora Franika, który zna urzędzenia techniczne w Gliwicach. Nasza łączność ciągnie własne sieci telefoniczne. Kurierzy przynoszą pierwsze meldunki. Na miejsce zbiorów stawiło się dużo więcej ludzi, niż było zaprzysiężonych. Brak poza tym broni, amunicji. Adiutant przygotowuje dla wszystkich oddziałów zalecenie, aby po zdobyciu miejscowości gruntownie szukać u Niemców broni”.

**Pierwsze dni powstania w Gliwicach i powiecie**

„Czekamy w siedzibie IV Baon Pawła Depcika. Akcja rozwija się u niego gładko. W opanowanych już miejscowościach znaleziono co nieco broni u Niemców, ale było to jednak za mało wobec dużego napływu ochotników. Ruszyły Żerniki, Czekanów i Ziemięcice. Dwie kompanie z tych miejscowości poszły na pomoc polskim policjantom pod koszary artyleryjskie w Gliwicach. Operacja ta kończy się całkowitym sukcesem, niemieccy policjanci w koszarach są rozbrojeni, broń i amunicja zebrana. Ponadto rozbrojono Niemców w różnych częściach miasta. Wspaniale spisali się Polacy z sotni technicznej [sotnia - oddział Policji Plebiscytowej - ZG] pod dowództwem kpt. W. Wybrańca. Rozbroili oni Niemców zabierając im całą broń i zabrali cały tabor i urzędzenia techniczne i przybyli do Czekanowa. Broń zostaje rozdzielona i dwie silne kompanie stoją pod Gliwicami a obok nich dzielni policjanci polscy. (...) W Pyskowicach rozbroił miejscowy oddział policji niemieckiej por. Szygowski Alojzy ze swymi ludźmi. Niemcy nie stawiali nawet oporu, prosząc tylko, aby ich nie bito.

O godz. 2.00 w nocy IV batalion szturmuje miasto Pyskowice. Niemcy są zupełnie zaskoczeni. Niektórzy próbują ucieczki na dworzec, ale tu już są na posterunku polscy kolejarze, którzy pod wodzą Kolocha Aleksandra opanowali cały dworzec. Wszelki ruch kolejowy jest wstrzymany. Nie mając możliwości ucieczki pociągami przedzierają się wertepami do Gliwic. Na ratuszu zawieszono już sztandar biało-czerwony. W domach Niemców w gmachach publicznych odbywają się rewizje w poszukiwaniu broni. Wszystkie wyloty ulic poobsadzano. Na rynku biwakują dwie kompanie w radosnym nastroju, choć zaczyna padać przyjemny deszcz majowy. (...) Pod Gliwicami zajęły stanowisko dwie kompanie z batalionu Sojki i zdążyły nawiązać kontakt z Północą [grupą operacyjną „Północ” wojsk powstańczych - ZG]. W zdobytych miejscowościach tworzy się straż obywatelska. Reszta jest sformowana w bardzo silne kompanie. W czasie walk zginął major niemiecki a do niewoli dostało się około 60 bojówkarzy a ich przywódca Imiołczyk zbiegł do Gliwic. (...) W Łońskich Łanach trwa zażarta walka o szkołę, w której bronią się zaciekle Niemcy. Śmiały atak Marcinkowskiego łamie jednak opór i Niemcy poddają się. Są ranni. O godz. 6 rano następuje atak na miasteczko Sośnicowice. Od zachodu atakuje kompania Sosny Pawła, która poprzednio napotkała na opór Niemców w Sierakowicach. Od południa atakuje kompania Franika, a od wschodu kompania Szymy Józefa. Po niedługiej walce miasteczko jest zdobyte. Mamy tu pierwszego poległego. Był nim Borzucki Józef z Łońskich Łanów. Niemcy mają też zabitego i kilku rannych, których odsyła się do miejscowego szpitala.

Najtrudniejsze zadanie miał (...) dowódca I baonu Konopka Feliks. Musiał oczyścić swój teren (...) poza tym musiał zdobyć rozległą kolonię niemiecką Szywałd, nawiązać kontakt z oddziałami z Rybnika i Zabrza i zająć pod Gliwicami odcinek od Ligoty Zaburskiej pod Wójtową Wieś. W Przyszowicach i Gierałtowicach stanęły do zbiórki dwie silne kompanie, które po zajęciu wsi szybko się zorganizowały. Zostawiwszy we wsiach silną straż, pomaszzerowały sobie kompanie na Knurów. (...) Knurów zdobyto i zmobilizowano tamtejszych powstańców. (...) Teraz posunięto się szerokim frontem pod Gliwice, które w ten sposób nad ranem były odcięte od świata. (...) Byliśmy panami całego powiatu wiejskiego, a dokoła miasta zebrał się jeden pierścień powstańców. Wobec zdecydowanego stanowiska Komisji Koalicyjnej Naczelne Dowództwo Powstańców zrezygnowało ze zdobycia miast śląskich, a wśród nich także Gliwic. Oddziały powiatu gliwickiego miały za zadanie cerowanie tego miasta. Zarządzenie to okazało się koniecznym, bowiem już od pierwszych dni powstania miasto Gliwice stało się schroniskiem niemieckich bojówkarzy. (...) Było pewnym, że Niemcy szybko się zorganizują i mogą wtedy niebezpiecznie zagrozić naszym oddziałom frontowym. Z oddziałów gliwickich stworzono w ciągu powstania osiem batalionów bojowych.

Stanisław Mastalerz

(„Zeszyty Gliwickie” 196, nr 6).

**Z walk o Gliwice**

Szymon Gawron był dowódcą baonu makoszowskiego wchodzącego w skład jednego z zabrzańskich pułków piechoty. Po opanowaniu Zabrze oddziały powiatu zabrskiego ruszyły na Gliwice, usiłując zdobyć miasto, co na skutek interwencji aliantów ostatecznie się nie udało. Poniżej jego krótka relacja z wydarzeń 3-4 maja.

Baon makoszowski zasilił atak na gmach policji [w Zabrze]. O godz. 9.30 był on zdobyty; następnie [ruszyły] w kierunku Maciejowa i Sośniczy pod Gliwice. (...) Druga kompania Grabowskiego była zestawiona



Przeгляд oddziałów pod Gliwicami (NAC)



Powstańcy na szosie w Paczynce (Gallica)

z samych obywateli Sośnicy. Był na miejscu i obsadzał gminę Sośnica. Z dnia 3 na 4 maja w nocy udaliśmy się do ataku w kierunku Gliwic pod rzekę Kłodnicę. Poległ kol. Franciszek Fusek z Kończyc. W tym ataku udało się podejść do huty „Gliwice”. Otrzymaliśmy rozkaz wycofać powstańców pod rzekę Kłodnicę i pozostawić na stałej pozycji. W ten sposób trzeci baon Widery został na pozycjach w Sośnicy.

Szymon Gawron, *My powstańcy*, maszynopis, 1963.

Tytuły pochodzą od redakcji. Oprac. *Zbigniew Gołasz*.



Bojownicy Selbstschutzu z Gliwic w zbrojowni (Archiwum Państwowe w Katowicach o. w Gliwicach)

Niżej przedstawiamy kilka relacji Niemców, ukazujących ich percepcję wydarzeń.

### III powstanie śląskie w Gliwicach i powiecie oczami Niemców

„W nocy z 2 na 3 maja 1921 r. zaczęło się piekło. Większość wiosek znalazła się w rękach Polaków, nie inaczej było w powiecie toszcko-gliwickim. Tutaj gros insurgentów stacjonowało w Łąbędach, zatem

Próba opanowania przez wojska powstańcze Gliwic w dniach 3-4 maja, zakończyła się na skutek interwencji aliantów niepowodzeniem. Powstańcy musieli się z nich wycofać. Od tego momentu aż do końca powstania Gliwice były solą w oku wojsk powstańczych i bastionem, w którym znalazły schronienie niedobitki niemieckiej organizacji bojowej, które śmiałymi wypadami nieustannie nękały oddziały powstańcze, zmuszając je do cernowania – czyli militarnej blokady miasta. Liczbę bojowników Selbstschutzu w mieście szacowano na 8 tysięcy osób. Absorbowało to duże siły powstańcze, które mogły zostać w tym czasie użyte na froncie pod Kędzierzynom i Górą Świętej Anny. Poniżej publikujemy kilka cytatów ze wspomnień o sytuacji w oblężonym mieście, jak i samym cernowaniu.

#### Blokada Gliwic

„W mieście przez cały okres trwania powstania istniała bardzo oryginalna sytuacja – miasto było z wszystkich stron otoczone przez



Protest przeciwko propozycji przyłączenia Górnego Śląska do Polski, Gliwice, plac Krakowski, maj 1919 (Oberschlesische Landesmuseum Ratingen)

niedaleko Szobiszowic. Selbstschutz wystawił strażę i rozesał zwiadowców. 7 maja około 17.00 znaczniejszy oddział powstańców wdarł się do Szobiszowic, przy stałym ostrzale. Selbstschutz zebrał się przy szkole nr X. Szybko sformowano dwa oddziały, jeden uderzył od frontu, drugi z flanki. Pistoletami i granatami ręcznymi zmuszono Polaków do odwrotu. Od tego dnia nie było tygodnia bez polskiego ataku, ale Selbstschutz był ostrożny”.

Willi (Wilhelm) Janoschka, członek Selbstschutzu z Szobiszowic (I. batalion Selbstschutzu Górnego Śląska w Gliwicach).

„Przeciwnikowi pozostało jedynie oblężenie miasta, aby zmusić je do samodzielnego poddania się. Wodociąg w Łąbędach otoczyli polscy żołnierze, aby wstrzymać dostawę wody do Gliwic. Ale załoga nie poddała się, chociaż zabrakło jej prowiantu. Szosy krajowe prowadzące do Gliwic Polacy zablokowali zaporami ze ściętych drzew, aby nie dało się dowozić wozami węgla do gazowni. Kto ze wsi chciał przyjść do miasta, odpędzany był strzałami ostrzegawczymi przez polskich wartowników stojących przy zaporach ze zwalonych drzew”.

Dr Georg Geisler, burmistrz Gliwic 1912–1924 nadburmistrz 1924–1933.

„Bezlitośnie prowadzono prześladowanie ludności o niemieckich przekonaniach, która znalazła się na łasce i niełasce powstańców. Pobyt człowieka znanego z niemieckiej postawy w wioskach [powiatu toszcko-gliwickiego] był zupełną niemożnością. Najmniejszym niebezpieczeństwem była groźba aresztowania i uprowadzenia. Nie lepsze było położenie w małych miasteczkach powiatu oraz w ościennych dzielnicach Gliwic. Wielu uprowadzonych znosiło niewysłowione cierpienia. Maltretowano ich i więziono w nieludzkich warunkach, w chlewach, mokrych piwnicach, gdzie czekali na nieznaną los. W powiecie toszcko-gliwickim uprowadzonych Niemców więziono głównie w Łąbędach i w Tworogu, wielu uprowadzono nad granicę, głównie do Nowego Bierunia, a nawet do Polski”.

Adwokat Max Böhm, działacz niemiecki żydowskiego pochodzenia z Pyskowic, 1921.

Wybór i tłumaczenie *Sebastian Rosenbaum*

oddziały powstańcze, w mieście kwaterował duży garnizon francuski, w nocy zaś na całej peryferii miasta grasowały uzbrojone bojówki Selbstschutzu”.

Paweł Dubiel, *Wspomnienia młodego powstańca, Pamiętniki powstańców śląskich*, Katowice 1957.

W Gliwicach znajdowały się całe masy bojowników z okolicy zakwaterowanych w lokalach i szkołach. Tu układali plany i wieczorem urządzali napady. Z tego powodu była potrzebna wielka ilość powstańców do cernowania Gliwic, które były zamknięte silnym pierścieniem powstańczym. Gdyby można było zająć to duże oddziały powstańcze mogły być rzucone na odcinek walk, który potrzebował pomocy.

Józef Bobrowski, *Kilka wspomnień z mojego życia*, maszynopis, 1963.



Zabrski Baon Kadrowy Edmunda Kabcza „Junkra” (trzyrna sztandar). Siedzi ksiądz Emanuel Krzoska, Schönwald (Bojków), (NAC)

„Nasz pluton z dowódcą Drewniokiem odmaszerował w kierunku miasta Gliwic. W wiosce Maciejowie na szosie pod Gliwicami pełniliśmy służbę wartowniczą obserwując ruch na szosie i kontrolując pasażerów przejeżdżających do Gliwic samochodami i tramwajami (...).

Paweł Dubiel

Zadanie całego naszego baonu polegało na ścisłym cernowaniu Gliwic od strony południowej. (...) Zostałem skierowany do drugiej kompanii [12 zabrskiego PP im. S. Czarnckiego] stojącej wówczas w Sośnicy. W tej miejscowości znajdowała się też trzecia i czwarta kompania tego baonu, gdy pierwsza kompania miała miejsce postoju w sąsiednim Maciejowie.

Paweł Dubiel, *Wspomnienia młodego powstańca*, w: *Pamiętniki powstańców śląskich*, Katowice 1957.

Po kilku dniach kompania [1. kompania baonu rezerwowego Grupy „Wschód”] liczyła stu dwudziestu ludzi. Przybyli prawie wszyscy poprzednio zorganizowani. Pełniła służbę ubezpieczając odcinek Gliwice-Szobiszowice, wzdłuż szosy biegnącej z Gliwic do Pyskowic, utrzymując łączność z innymi oddziałami powstańczymi, cernującymi rejon



Szosa na granicy Gliwic i Maciejowa. Widoczny posterunek francuski i powstańczy (Muzeum w Gliwicach)

Gliwic. Na tym odcinku przyszło kilkakrotnie do ostrych utarczek z oddziałami niemieckimi z Gliwic i Szobiszowic, które bardzo często nacierały na nasze placówki. Te natarcia odpieraliśmy skutecznie, zadając Niemcom straty. Po jednym z takich ataków oddział nasz przeszedł do kontrataku, w wyniku którego dotarł aż na Germaniaplatz [obecnie plac Piastów].

Jan Powała, *W organizacji bojowej w Gliwicach*, w: *Pamiętniki powstańców śląskich*, Katowice 1957.

Przeprowadziliśmy pułk do Szywałdu [Bojków] aby zmienić cernujący Gliwice batalion Kabcza. (...) Edmund Kabcz trzymał go twardą ręką, batalion wyglądał jak prawdziwe wojsko i był naprawdę dobrze zorganizowany i zaopatrzony. Miał nawet własną wąskotorową pancerkę „Kabcz”. Kilka dni kwaterowaliśmy razem, a potem Kabcz odmaszerował (pozostawiając jednak pancerkę), a nasz pułk stał w Szywaldzie jeszcze z tydzień, może osiem dni.

Roman Horoszkiewicz, *Z III powstania śląskiego*, w: *Pamiętniki powstańców śląskich*, Katowice 1957.

Oprac. Zbigniew Gołasz

## Gliwicy dowódcy



Stanisław Mastalerz, dowódca pułku gliwickiego im. Stefana Batorego (Muzeum w Gliwicach)

### Stanisław Mastalerz

Dowódcą Gliwickiego Pułku Piechoty był Stanisław Mastalerz (ps. „Karol Gorcek”, „Wiktor Gans”). Był typowym przedstawicielem środowiska powstańców. Pochodził z rodziny robotniczej. Urodził się 7 maja 1895 roku w Szarleju. Sam w 1908 r. zatrudnił się w przemyśle górniczym. Pracował w kopalni „Helena” w Piekarach oraz w „Gleiwitergrube”. Aktywnie włączył się w polską działalność związkową i narodową. Od 1909 działał, a potem pełnił funkcję naczelnika, w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Gliwicach. Z chwilą wybuchu I wojny światowej, podobnie jak tysiące

Górnoślązaków został powołany do wojska niemieckiego. Walczył na froncie zachodnim, gdzie w 1917 r. został ciężko ranny. Po rekonwalescencji rozpoczął pracę w przemyśle zbrojeniowym. Włączył się w działalność konspiracyjną. Brał udział w tworzeniu Związków Wojskowych, a następnie Straży Obywatelskich. W 1919 r. stał się jednym z aktywniejszych działaczy Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska. W drugim powstaniu pełnił już funkcję komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska na powiat gliwicki, zastępując na tym stanowisku Janusza Hagera. Brał udział w obronie siedziby Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w bytomskim hotelu „Lomnitz”, zaatakowanej przez bojówki niemieckie w maju 1920 r. Po II powstaniu stanął na czele utworzonej w miejsce zdekonspirowanej POW gliwickiej Centrali Wychowania Fizycznego, a po jej przekształceniu,

powiatowego Dowództwa Obrony Plebiscytu w Gliwicach. Podczas III powstania dowodził 4 (7) Gliwicko-Toszeckim Pułkiem Piechoty im. Stefana Batorego. Po powstaniach rozpoczął służbę w 2 PP Legionów w Krakowie i został słuchaczem kursu oficerskiego. Zwolniony do rezerwy w 1924 roku, zamieszkał w Domu Uchodźcy w Katowicach. Działał w organizacjach kombatanckich. Od 1934 r. pełnił funkcję sekretarza generalnego Związku Powstańców Śląskich. Był też redaktorem „Polaka” (1924–1925) i „Polski Zachodniej” (1926–1928). W latach 1934–1939 pracował w zawodowej straży pożarnej. Był odznaczony m.in. Krzyżem Virtuti Militari V kl., Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości z Mieczami. W 1939 r. w sztabie 23 Dywizji Piechoty, a następnie w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. W 1947 r. powrócił do Polski. Mastalerz zmarł 6 listopada 1959 r. Został pochowany na cmentarzu wojskowym przy ul. Meteorologów w Katowicach.

Zbigniew Gołasz



Feliks Konopka (Muzeum w Gliwicach)

### Feliks Konopka (ps. „Gąsior”)

Był jednym z czołowych dowódców w powiecie gliwickim. Urodził się w 1891 r. w Żernicy. W czasie I wojny światowej służył w armii niemieckiej w 158 Pułku Piechoty. Walczył na froncie zachodnim. W grudniu 1914 r. został ranny pod Aras. Po rekonwalescencji został skierowany na front wschodni, do 231 pułku piechoty. Brał udział w walkach pod Mławą i Pułtuskim, gdzie został ponownie ranny. Następnie przerzucono go z powrotem na front zachodni. Walczył nad

Sommą, gdzie odniósł po raz kolejny rany i został zatruty gazem. Po leczeniu ponownie skierowany pod Aras, gdzie pełnił służbę w Kompanii Karabinów Maszynowych 393 pułku piechoty. W lipcu 1918 r., po ofensywie w Belgii, został awansowany do stopnia sierżanta. Ponownie zatruty gazem, trafił do szpitala, gdzie zastał go koniec wojny. Był odznaczony Krzyżem Żelaznym II klasy. Po powrocie włączył się w polskie działania konspiracyjne na Górnym Śląsku. Był organizatorem Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska w powiecie gliwicko-toszeckim. Zabezpieczał polskie wiece. Po II powstaniu śląskim został funkcjonariuszem utworzonej Policji Górnego Śląska. W czasie III powstania dowodził baonem szturmowym 4. Gliwicko-Toszeckiego Pułku Piechoty im. Stefana Batorego. Po podziale Górnego Śląska w 1922 roku służył w Wojsku Polskim, a następnie pracował jako urzędnik górniczy w Królewskiej Hucie (obecnie Chorzów). Brał udział w walkach w 1939 r. Następnie przedostał się do Francji i służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Po II wojnie światowej wrócił na Śląsk. Podjął pracę w górnictwie. Zmarł w 1962 r. Był odznaczony m. in. Krzyżem orderu Virtuti Militari V kl., Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości.

### Wincenty Mięsoł

Urodził się w 1895 w Rozmierce. Pochodził z chłopskiej rodziny z pow. strzeleckiego. Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej zaangażował się w działalność w polskich organizacjach. Był m.in. członkiem paramilitarnego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. W czasie I wojny



Wincenty Mięsoł (domena publ.)

światowej służył w armii niemieckiej. Ciężko ranny został odesłany na zaplecze frontu w rejon Pińska, gdzie nawiązał kontakty z Polską Organizacją Wojskową. Po powrocie na Górny Śląsk związał się z polską konspiracją wojskową w powiecie gliwicko-toszeckim. Tworzył Związki Wojskie, a następnie POW Górnego Śląska. Był dowódcą obwodu w Łabędach i Toszku. Podczas I powstania śląskiego brał udział w akcji pod Czekanowem. Po objęciu dowództwa powiatu przez Stanisława Mastalerza, Mięsoł został jego zastępcą. Podczas III powstania śląskiego dowodził IV baonem w Podgrupie „Bogdan”. Uczestniczył w walkach pod Gogolinem. Po podziale Górnego Śląska służył w Wojsku Polskim, w 11 Pułku Piechoty. Następnie działał w organizacjach kombatanckich. Po wkroczeniu Niemców w 1939 r. ukrywał się na Lubelszczyźnie. Po powrocie na Śląsk aresztowany i osadzony w KL Auschwitz, skąd zwolniono go w 1943 r. Zmarł w 1974 r. Był odznaczony Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, Krzyżem Niepodległości, Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Zbigniew Gołasz

## Zmagania o gliwicki dworzec

19 czerwca 1921 r. w okolicach Szobiszowic doszło do potyczki z udziałem polskich pociągów pancernych. Była to kolejna próba opanowania mającego strategiczne znaczenie gliwickiego dworca kolejowego. Fakt, że wojska powstańcze nie opanowały go w pierwszych dniach powstania, był poważnym problemem strategicznym. Stanowił on bowiem tamę na szlaku łączącym front pod Kędzierzyna i Górą św. Anny, gdzie trwały zażarte walki, z okręgiem przemysłowym i dalej z Polską. Jak wspominał jeden z niemieckich mieszkańców miasta: „Dworzec w Gliwicach niczym bastion powstrzymywał marsz powstańców na Kędzierzyn i Wielkie Strzelce. Insurgenci noc za nocą ze wszystkich stron atakowali dworzec. Ale front obrońców pozostał niewzruszony”. Budziło to oczywiście frustrację i chęć odwetu ze strony powstańców. Dodatkowo, pod koniec powstania w szeregach wojsk powstańczych nastąpiło rozprężenie i spadek dyscypliny. W efekcie doszło do kilku spontanicznych, przeprowadzonych bez, czy nawet wbrew rozkazom dowództwa, prób opanowania Gliwic i samego dworca przez powstańców. Kilka z nich wartych jest odnotowania.

Jedną z nich, podjętą 12 czerwca opisywał po latach jeden z uczestników, kolejarz-powstaniec: „Po zajęciu dworca Bytomia i Katowic wielką troskę sprawiło nam kolejarzom nieposiadanie w naszych rękach dworca Gliwic, tak dla przeprowadzenia operacji, walk, strategii, jak i dla ruchu bardzo potrzebnego. W tym celu 70 P.O.W. (kolejarzy) z Bytomia udało się w nocy z 12 na 13 VI 1921 r. pociągiem do stacji Żydowina [Zabrze Północ-ZG], aby stamtąd podejść pod dworzec gliwicki. Ośmiu kolejarzy z bronią w rękę i granatami ręcznymi udało się śladem toru w kierunku dworca Gliwice dla zbadania sytuacji, resztę kolejarzy pozostawiono na warcie w dużym rowie wielkiego boru. Za ledwie podeszliśmy pod jedno z stawideł [nastawnia – ZG], gdy w tej chwili przystawiono 16 pistoletów do naszych piersi. Jeden z oficerów niemieckich zawezwał nas do złożenia broni. Dla uniknięcia przelewu krwi, zastosowaliśmy się do wezwania, bowiem równocześnie nadbiegło około 100 Grenzsztuców, uzbrojonych w karabiny zwykłe oraz karabiny maszynowe. Niemcy odprowadzili nas do jednej szopy. Tu odebrano nam wszystko, co który z nas posiadał, jak portfele, różne legitymacje, gotówkę itp. Po odebraniu nam wszystkiego poczęto się nad nami znęcać. Gdy nas tak prowadzono przez miasto Gliwice, kazano nam śpiewać „Deutschland über Alles”, czego jednakże nie uczyniliśmy. Rozjuszona publiczność wołała: Bijcie i zabijcie te polskie świnie”. Kolejarzy po interwencji aliantów udało się uwolnić.

(„Powstaniec Śląski” 1936, nr 5).



Pociąg pancerny „Pieron”, (NAC)

### Bitwa na torach

Najbardziej spektakularna, bo z użyciem pociągów pancernych, była próba podjęta tydzień później. Jak wynika z meldunku dowódcy Grupy Wschód, po południu 19 czerwca oddział dywersyjny z Gliwic zaatakował znieznacka operujący w tym rejonie pociąg pancerny „Lew”, który po dwugodzinnej walce zmuszony był wycofać się do Łabęd. Dowódcę pociągu por. K. Albrechta raniono, natomiast dowódca działa por. art. Ubanowski [wł. Ulatowski] i dwóch żołnierzy zostało zabitych (meldunek dowódcy Grupy „Wschód” z 19 VI 1921, CAW, 130.4./34). Analizując dalsze źródła prasowe i archi-

walne możemy stwierdzić, że do starcia doszło wcześniej, w godzinach porannych. Jak meldował dowódca 6 dyonu pociągów pancernych [por. Kazimierz?] Łada-Moczarski, przeprowadzono rekonesans w stronę dworca, przy użyciu pociągu pancernego nr 11 „Lew”, który stacjonował w Łabędach. Obsługę tego składu w większości stanowili powstańcy-kolejarze z okolic Mikołowa. Na terenie Szobiszowic pociąg obłożony został ogniem z domów położonych wzdłuż torów oraz kościoła. W dzielnicy tej działały silne struktury niemieckiego Selbstschutzu. Walka prowadzona w godzinach nocnych, trwała od 1.00 do 3.20 nad ranem. Z pomocą powstańcom wysłano drugi pociąg pancerny nr 3 „Pieron” (dow. por. Zalewski), dzięki czemu „Lew” mógł się bezpiecznie wycofać. Wg raportu w starciu ranni zostali dowódca pociągu por. Kazimierz Albrecht i st. ułan Mieszczkański z pociągu pancernego „Lew” oraz Jerzy Koczkowski [Kozakowski?] z pociągu pancernego „Pieron”.

W relacji kpt. Romana Horoszkiewicza z 4 PP Karola Gajdzika, sprawa przedstawiała się następująco: „W Łabędach [tak w orygin.] już w czerwcu dłuższy czas kwaterowało dowództwo I dywizji powstańczej i stały na dworcu pociągi pancerne i sanitarne. Nie obeszło się naturalnie bez patroli i w jednej z patrolowych okazji zginęli właśnie Ulatowski i Kozakowski, ranny został [por. Kazimierz] Albrecht, a do niewoli dostała się jedna z pań Czerwonego Krzyża, wyratowana z niej dopiero przy pomocy Francuzów i dzięki staraniom śp. Dr. Styczyńskiego”.

W późniejszych wspomnieniach relacjonował sprawę uwolnienia siostry obszerniej: „Pamiętam też z tych czasów kilka patroli, patrol na przykład sąsiadującego z nami oddziału z Łabęd, w którym zginął warszawski ochotnik Kozakowski, a do niewoli dostała się jedna z sanitariuszek – ochotniczek warszawskich, wymieniona następnie za naszych jeńców. Długo przechowywałem listy lekarza z Gliwic, Polaka, który pośredniczył w tej sprawie między nami a aliantami i Niemcami (R. Horoszkiewicz, *Z III powstania śląskiego, Pamiętniki powstańców śląskich*, t. 1, Katowice 1957).

Skąd zatem wiemy, że akcja była „samowolką”? Takie światło na sprawę rzucają wspomnienia Leopoldyny Staweckiej, ochotniczki biorącej udział w powstaniu, cenne ze względu na jej krytyczny stosunek do działań dowództwa i dyscypliny w oddziałach powstańczych. Spisując je tuż po zakończeniu insurekcji, autorka nie uniknęła błędów, podając że zajście miało miejsce w trakcie rozejmu, w dniu 3 lipca, kiedy faktycznie wszystko rozgrywało się dwa tygodnie wcześniej. Być może nałożyły się w jej pamięci dwa zdarzenia – w tym pogrzeb Ulatowskiego, który faktycznie miał miejsce dopiero dwa tygodnie później, gdyż wtedy dopiero jego zwłoki zostały odnalezione na skraju lasu łabędzkiego. Wszystko wskazuje na to, że ранego oficera uprowadzono z miejsca potyczki, a następnie w okrutny sposób zamordowano, rozcinając mu brzuch. Grób Tadeusza Ulatowskiego niestety nie zachował się do dnia dzisiejszego: „Dnia 3 lipca zebrało się kilku oficerów z pancerki [pociągu pancernego], artylerii i III p.p., w tem dwie kobiety z czołówki prowiant. [prowiantowej] „Piłsudskiego” [chodzi o pociąg „Piłsudski”]. Mimo iż było zawieszenie broni, towarzystwo trochę sobie podpiło, a będąc w różowych humorach, umówili się, że zrobią atak na Gliwice. Widząc ich podpitymi i że chcą działać na swoją rękę, wycofałam się z ich grona. Zabrali karab. masz.; uzbrolili się w granaty i poszli w 14-tkę. Komendt. był por. Ulatowski, dzielny nawet chłopak z Warszawy. Poszli o 12 w nocy; wrócili o 4-tej nad ranem, przynosząc trzech rannych z sobą. Por. Ulatowski został zabity i jedna kobieta dostała się do niewoli. Ciało tego por. za staraniem Francuzów wydano Francuzom, którzy przywieźli go do Łabend [tak w oryginale]. Pogrzeb był bardzo ładny. Dowódca grupy X. był wściekły na zmarłego za ową wyprawę i dlatego kazał go pochować na cmentarzu w Łabendach [tak w oryginale], a zwykle ciała poległych, o ile tylko można było, wysyłano rodzinie. W kilka godzin po pogrzebie por. Ulatowskiego przyjechał zastępca naczel. wodza wojsk powst. major Ludyga Laskowski, bardzo dzielny i szlachetny człowiek. Opowiedziałam mu całą historię. Był wściekły, że go nie powiadomiono o pogrzebie i że ciała nie wysyłano do Warszawy”. (M. Trąba, *III powstanie śląskie we wspomnieniach porucznik Leopoldyny Staweckiej*).

Warto w tym miejscu przypomnieć postać poległego oficera. Tadeusz Ulatowski urodził się 23 września 1901 r. w Moskwie. Tam uczęszczał do gimnazjum francuskiego. Następnie rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej. Jako ochotnik walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, m.in. biorąc udział w zdobyciu Wilna. Służył w 8., a następnie 18. pułku artylerii ciężkiej. W 1920 r. skończył szkołę podchorążych. Zgłosił się jako ochotnik do III powstania. Zginął nad ranem 19 czerwca 1921 r. (T. Czora, P. Parys, Polegli i ranni w III powstaniu śląskim na podstawie doniesień prasy polskiej [w:] *Na 90-lecie powstań śląskich i plebiscytu*, E. Długajczyk (red.), Bytom 2011, s. 237, 242, 247.)

Oprac. Zbigniew Gołasz

Ostatnia próba zajęcia gliwickiego dworca, a być może i miasta miała miejsce po zawarciu rozejmu i zawieszeniu walk. Informacja ta wywołała niezadowolenie w szeregach powstańczych. Ewakuacja walczących jednostek poza obszar plebiscytowy w momencie, kiedy Gliwice pozostawały w rękach niemieckich, mogła w opinii powstańców skutkować tym, że miasto zostanie przyznane Niemcom. Poza tym, mieli oni do wyrównania z bojownikami Selbstschutzu rachunki. W ten sposób, wbrew decyzjom rozejmowym i dyktatorowi, wojska powstańcze ruszyły na Gliwice, wdzierając się do miasta. Trudno sobie wyobrazić, aby działania te odbyły się bez wiedzy i zgody wyższych czynników wojskowych, choć nie można wykluczyć spontanicznej akcji. Jakby nie było, wywołała ona duże poruszenie wśród miejscowych Niemców i doprowadziła do zamieszek, w efekcie których Francuzi zostali zmuszeni do stanowczych działań, w wyniku których oddziały powstańcze musiały opuścić Gliwice. Przyjrzyjmy się, jak przedstawiali wypadki ich bezpośredni uczestnicy i świadkowie.

## Ostatnia próba

„Dopiero przed samą ewakuacją doszło (...) do krwawych walk. Od strony Maciejowa wyruszyła ku miastu pierwsza kompania przez gliwicki las miejski, nie napotykając na poważniejszy opór. Nasze pozostałe kompanie posuwały się ku Gliwicom przez pola i łąki od strony Sośnicy, a szosą od Zabrze walił samochód pancerny „Kocynder”. Pierwszym celem naszego ataku był wielki kolejowy zakład naprawy lokomotyw i obszerny dworzec rozjazdowy. Tu Selbstschutz czuwał i natychmiast zasypał nas ostrym ogniem maszynówek i karabinów. Wnet utknęliśmy na martwym punkcie w niedużej już odległości od tych obiektów. Słyszeliśmy przeciągły ryk syren w mieście, alarmujący członków SSOS [Selbstschutz Oberschlesien], którzy przybiegali z pomocą, wzmacniając pozycje przeciwko nam. Ale i my otrzymaliśmy posiłki z rezerw garnizonu zabrskiego, wobec czego wznowiono atak. Mimo zawziętej obrony wroga i licznych własnych ofiar posuwałam się śmiało naprzód. W zdecydowanym natarciu przepędziliśmy Niemców z obiektów kolejowych, którzy biegiem uciekali do miasta, ostrzeliwując nas z bram pierwszych domów. Parliśmy jednak tuż za nimi, zdobywając szereg ulic na przedmieściu. Na ulicach gliwickich było zupełnie pusto, nie było nikogo nawet przy oknach. Mieszkańcy pochowali się w mieszkaniach i piwnicach, a przerażone oddziały niemieckie gromadziły się w śródmieściu pod osłoną wojsk koalicyjnych. W tym momencie z jednej ulicy wyłonił się samochód osobowy, w którym siedział major francuski, a obok niego mężczyzna w ubraniu cywilnym [był nim Feliks Orlicki, polski komisarz plebiscytowy na powiat gliwicki] (...). Stanowczym tonem kazał nam przez tłumacza oświadczyć, że za zgodą obu walczących stron działania bojowe miały być zawieszone, że nasz czyn stanowi pogwałcenie tego rozejmu, iż nie wolno nam się dalej posuwać w głąb miasta, a o godz. 15 musimy bezwzględnie powrócić na poprzednie pozycje wyjściowe. Następnie obaj panowie odjechali (...) pozostawiając nas w nastroju kompletnego zaskoczenia.

Paweł Dubiel, *Wspomnienia młodego powstańca, w: Pamiętniki powstańców śląskich*, Katowice 1957.

Dnia 29 czerwca [właśc. 26 czerwca] na rzekomy rozkaz przystąpiliśmy do zajęcia Gliwic. Naszej kompanii przypadło forsowanie lasu miejskiego. Był ładny, słoneczny poranek. Spodziewaliśmy się silnego oporu w lesie. Dążyliśmy powoli naprzód i ani strzału z lasu. Dostaliśmy się do lasu, nikogo nie było widać, co nas bardzo zadziwiło. W połowie lasu zauważyliśmy kilka osób, ale wszyscy uciekli. Przybyliśmy razem z kol. Niewolikiem, który się już wyleczył z rany otrzymanej przy dyrekcji policji, na wysokości zamku leśnego. Wychodząc z lasu zostaliśmy przyjęci odsiekami francuskimi. Rozumieliśmy, co żądają, bo pokazywali na ramiona i chcieli widzieć nasze opaski powstańcze. Przybyliśmy do pierwszych zabudowań Gliwic. W ogrodzie karmił stary chłop gęsięta i wołał „Dzień dobry. My już czekamy mit Sahnsucht na was”. Nie wiem czy to było jego prawdziwe zdanie. W oknie mieszkania krzyczy dziecko do matki: „Mama, zeig mir auch einen Polen” (Mamo, pokaż mi też jednego Polaka). Kiedy tak sobie gawędzimy słyszymy w lesie jechać samochód, który się posuwał w naszym kierunku. Nie trwało długo i już stał samochód między nami. Z samochodu wychodzi francuski oficer i jeden cywil, później mówiono, że to był Polak Orlicki



Samochód pancerny „Zabrski Kocynder”, który brał udział w akcji w Gliwicach 26 VI 1921 r. Zdjęcie wykonane podczas uroczystości jego poświęcenia, przed szkołą w Przychowicach (Muzeum Czynu Powstańczego)



z Gliwic. Oficer mówi do cywila po francusku, a cywil tłumaczy nam po polsku: „Kto nakazał atakować Gliwice i dlaczego? Odpowiadamy, że poszliśmy sami, bo co wieczór byliśmy z lasu ostrzeliwani. Cywil tłumaczył to oficerowi. Oficera opanowała ogromna złość. Tupał szablą, a twarz miał czerwona. Wydawało się, że w każdej chwili tryśnie krew. Pytał się, gdzie nasi dowódcy. Wskazałem im kierunek. Następnie wydał rozkaz, że nie możemy iść dalej i o godz. 15 mamy się udać na stare pozycje, po czym udali się ku szosie. Debatowaliśmy długo nad tym zajęciem obok koszar francuskich [chodzi o koszary artylerii]. Tymczasem nasze trzy kompanie posunęły się już dość daleko do miasta. Atakowali od strony Sośnicy i mieli już kilka ofiar zabitych i rannych. Szosą posuwał się samochód pancerny „Kocynder”. Duża część Gliwic była już zajęta, lecz nie udało się nam zająć całego miasta. O godz. 15-tej trębacz francuski dał sygnał do odwrotu. Udaliśmy się na nasze pozycje, a potem do kwater, niezadowoleni z całej sprawy.

Józef Bobrowski, *Kilka wspomnień z mojego życia*, maszynopis, 1963.

Dnia 26 czerwca w niedzielę otrzymałem rozkaz zabrać pewną ilość wagonów z węglem, wjechać do Gliwic i uruchomić dworzec Gliwice. Było to potrzebne dla pertraktacji na wyższych szczeblach, jako dowód, że dworzec Gliwice jest w naszych rękach czynny. Mieliliśmy zapewniłą pomoc ze strony wojsk powstańczych. Zabrałem dwanaście wagonów z węglem. Przeważnie były to wagony z budkami hamulcowymi, gdzie zajęli miejsce wyznaczeni ludzie. Parowóz pchał pociąg z tyłu. (...) Wybrałem tylko ochotników. Reszta moich ludzi miała jechać (...) drugim parowozem za nami (...). Mogła być godzina jedenasta, gdy nas napadnięto. Powstańcy słysząc strzelaninę natarli od Sośnicy, Żernik i Łabęd na Gliwice i zajęli je, lecz przedstawiciele władz alianckich przegrodzili miasto czołgami, autami pancernymi i wojskiem, nakazując powstańcom odwrót. Komisja opierała się na tym, że 23 czerwca podpisał komisarz plebiscytowy Korfanty zawieszenie broni. Wobec tego musieliśmy się z Gliwic wycofać.

Augustyn Włoczek, *Pamiętniki powstańców śląskich*, Katowice 1957.

**Decyzja Rady Ambasadorów o podziale Górnego Śląska pozostawiająca Gliwice po stronie niemieckiej, wywołała rozczarowanie w obozie polskim. 4 lipca 1922 r. do miasta wkroczyła Reichswehra. Dokonał się symbolicznie akt powrotu Gliwic do Rzeszy. Poniżej publikujemy artykuł z tego okresu, ukazujący jak fakt ten komentowała ówczesna polska prasa na Śląsku.**

### Gliwice

Gdy dziś Polsce świeci dzień radosny złączenia starej śląskiej ziemi z Macierzą, myśl ulatuje ku tym co po tamtej stronie kordonu zostali oddani na zemstę okrutnego wroga. Bytom, Zabrze, Kluczbork, Gliwice... Szczególnie stare, piastowskie Gliwice.

Na ogromnej dolinie z dala już widnieje las kominów i szare pióropusze dymów. Pole okoliczne pocięły gościńce i drogi, jak promienie, rozchodzące się od miasta we wszystkich kierunkach. A od południowego zachodu lasy zamykają ciemnym półokręgiem horyzont.

Gliwice...

O to miasto właśnie uparcie i ciężko walczyli powstańcy. I tylu Polaków najlepszych swą krwią oblało tę polską zawsze ziemię, a ona dzisiaj należy do Niemiec!

Z końcem czerwca 1921 r. ostatnie potyczki o Gliwice stoczono. Ostatni chyba zabici w boju to powstańcy Ulatowski i Kozakowski. Umyślnie zaznaczam w boju, bo padł jeszcze później z ręki mordercy niezłomny bojownik o polskość na Górnym Śląsku, stały mieszkaniec Gliwic dr Wincenty Styczyński.

Parę zdań z historii...

Gliwice spotykamy jako kwitnącą osadę już w końcu XII w. Z początkiem XIII w. należą do piastowskiego księstwa cieszyńskiego. W roku 1312 spotkał je zaszczyt nie lada. Ziemowit podniósł miasto do godności księstwa. Wkrótce już jednak potem spotykamy je jako prowincję księstwa oświęcimskiego.

W roku 1410 prowadzą o nie wojnę książęta Jan Gliwicki i Mikołaj Opolski. W roku 1475 otrzymują Gliwice prawo magdeburskie od Henryka, księcia na Ziębicach i Koźlu. Od 1449 r. Gliwicami władają książęta opolscy, aż do wygaśnięcia rodu Piastów Opolskich na Janie, księciu na Opolu, Głogowie i Raciborzu i panu na Gliwicach. W połowie XVI w. miasto przechodzi pod władztwo świętego cesarstwa

„Insurgenci noc za nocą ze wszystkich stron atakowali dworzec. Ale front obrońców pozostał niewzruszony. Nocnymi wypadami niczego nie dokonano przeciwko Selbstschutzowi. Trzeba było więc spróbować zdobyć Gliwice w świetle dnia (...). Warsztaty kolejowe znajdowały się pod ostrzałem insurgentów. Kule karabinowe świszczały w powietrzu, a na nasypie kolejowym ostrzał karabinów maszynowych wzniesł szeregiem chmury pyłu. Ledwie tuzin bojowników Selbstschutzu trzymało straż po ciężkiej nocnej wachcie i odpowiadał na ogień. (...) Polacy panoszyli się, rabowali, plądrowali w pomieszczeniach warsztatu wagonowego, w domach prywatnych, a nawet w świątyniach. Przybycie wojsk francuskich niezbyt im przeszkadzało. W braterskiej komitywie opróżnili wspólnie kilka flaszek kradzionego koniaku. Po wielogodzinnych pertraktacjach Polacy wreszcie zdecydowali się odejść”.

Heinrich Günther

### Do N.K.W.P. oddz. III

#### Meldunek sytuacyjny popołudniowy godz. 15, dnia 26 VI 1921 r.

O godz. 8 (ósmej) Niemcy zaatakowali oddziały pierwszego baonu 12 p.p. Baon przeszedł do kontrakcji i zajął warsztaty wagonów dworca Gliwice. Jedna kompania drugiego baonu 2 p.p. samorzutnie przyszła z pomocą oddziałom 12 p.p.. Rozkazowi wycofania się odmawia. Są ranni i zabici z naszej strony. Francuzi rano zażądali wycofania własnych oddziałów z dworca gliwickiego. Dow. Grupy wysłało oficera celem porozumienia się z Francuzami odnośnie opuszczenia dworca przez własne oddziały – stop. Bliższych danych na razie brak. Szczegółowy meldunek o tej akcji zostanie przedłożony w najbliższym czasie.

Dowództwo Grupy Wschód I.dz. 25/III (-) Zajączkowski

w.z. D-ca Grupy

Oprac. Zbigniew Gołasz

rzymskiego w osobie cesarza Ferdynanda i pod tem panowaniem kwitnie do początku XVII w. Od 1601 r., w którym Gliwice całkowicie spłonęły, nadchodzą czasy mniej szczęśliwe. Wojna 30-letnia, napały Szwedów w wieku XVIII, nowy pożar w 1730 r., przetrzymują Gliwice. Do wieku XVIII głównym źródłem utrzymania były uprawa chmielu i browarnictwo, z końcem XVIII w. zaczyna rozwijać się przemysł. Z historycznych wypadków pozostaje jeszcze do zanotowania wizyta Jana III Sobieskiego ciągnącego pod Wiedeń 1683 r.

Wiek XIX zastaje już Gliwice idące szybkim krokiem ku dzisiejszej świetności. Gisernie i kanał do Koźła, założone w latach 1792-1806, to pierwszy etap. Mimo gościny wojsk z napoleońskich czasów i pożarów w latach 1788-1820 Gliwice nie cofnęły się już w rozwoju. Dziś są one ogniskiem handlowym okręgu górniczo-hutniczego. Nic dziwnego za to, że tak o te Gliwice chodzi i Polakom i Niemcom.

Trzecie powstanie nie zawładnęło Gliwicami, głównie dlatego, że Naczelne Dowództwo Powstańcze i Komisja Międzysojusznicza powstrzymywały oddziały od jeneralnego szturm. Miejscowi zaś mieszkańcy polscy za słabi byli do zrzucenia zarzema. Nie potrafię wyliczyć odbywających się wokół tego miasta przez dwa miesiące walk: będzie musiał kto inny historię obłężeń pisać i to nie tylko Gliwic, ale i inny czterech miejscowości, jak Katowice, Pyskowitz, Tarnowskie Góry itd. Wiem tylko, że w czerwcu 1921 r. obozowały pod Gliwicami poza stale w tych stronach działającym 6 pułkiem powstańczym zabrskim oddziały Kabcicza, później 4. Pułk Powstańczy Gajdzika i 2. Pułk Powstańczy Cymsa w Szywałdzie, zmieniając się kolejno z 7 pułkiem powstańczym Mastalerza w Łabętach.

Między liniami i placówkami powstańczymi a niemieckimi rozłożyły się placówki i posterunki wojsk Sprzymierzonych, wzbraniające bitew i rozdzielające zapaśników rzucających się na siebie przy każdej sposobności i szukających jej poza plecami Francuzów i Włochów.

W Łabętach już w czerwcu dłuższy czas kwaterowało dowództwo I dywizji powstańczej i stały na dworcu pociągi pancerne i sanitarne. Nie obeszło się naturalnie bez patroli i w jednej z patrolowych okazji zginęli właśnie Ulatowski i Kozakowski, ranny został Albrecht, a do niewoli dostała się jedna z pań Czerownego Krzyża, wyratowana z niej dopiero przy pomocy Francuzów i dzięki staraniom śp. Dr. Styczyńskiego. Gorąco kąpany Mastalerz, dowódca 7 pułku powstańców, tylko dzięki surowym zakazom Gliwic nie atakował, czekając ciągle

na „pozwolenie”. A z drugiej strony czatował w Szywałdzie batalion Kabcicza, który sobie na wjazd do miasta przygotował pancerkę wąskotorową, mogącą jeździć po ulicach i mającą nadzieję wjazdu na rynek gliwicki. Po Kabciczu objął Szywałd i pancerkę 4. Pułk Karola Gajdzika, po nim 2 pułk, a nareszcie przyszedł koniec czerwca i rozkazy cofania się z pozycji i likwidowania powstania.

Jest stare znane podanie o duchach zmarłych unoszących się uparcie nad miejscami, gdzie ostatni raz przebywały w ciałach na ziemi. Jeśli tak jest, to duchy Polaków poległych w obronie polskości na niemieckiej dziś stronie Górnego Śląska na zawsze tam pozostaną, a Polsce dadzą świadectwo najdalszym pokoleniom i nigdy niwom nadodrzańskim o niej zapomnieć nie pozwolą.

(„Sztandar Polski” 20 VII 1922).

Roman Woynicz

Roman Woynicz (właśc. Roman Horoszkiewicz) – ur. 5 I 1892 w powiecie czortkowskim, zm. 11 XII 1962 w Opolu – żołnierz legionów, kapitan piechoty Wojska Polskiego, powstaniec śląski (4. Pułk piechoty Karola Gajdzika), dziennikarz, archeolog. Po II wojnie światowej działacz kulturalny na Śląsku Opolskim. Odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych (trzykrotne nadanie), Srebrnym Krzyżem Zasługi, Śląskim Krzyżem Powstańcym.

Oprac. Zbigniew Gołasz

W czasie powstania obie strony użyły różnych rodzajów broni, od artylerii począwszy, na lotnictwie kończąc. Już pod jego koniec wydano rozkaz o utworzeniu lotnictwa powstańczego, do czego jednak nie doszło z powodu likwidacji insurekcji. Wojska powstańcze użyły kilku samochodów pancernych oraz pociągów [pancernych]. Niektóre z nich były jednostkami improwizowanymi, tzn. przerobionymi z samochodów czy kolejowych składów transportowych, jak np. słynny wóz pancerny „Korfanty” dowodzony przez kpt. Roberta Oszka. Jedną z takich jednostek był też działający w okolicy Gliwic wąskotorowy pociąg pancerny „Kabcicz”. Zamieszczamy kilka relacji dotyczących właśnie tej jednostki.

### **Pancerka „Kabcicz”**

(...) Przeprowadziliśmy pułk do Szywałdu, aby zmienić cernujący Gliwice batalion Kabcicza. Nie wiem (...) do którego pułku należał batalion Kabcicza. Edmudn Kabcicz trzymał go twardą ręką, batalion wyglądał jak prawdziwe wojsko i był naprawdę dobrze zorganizowany i zaopatrzony. Miał nawet własną wąskotorową pancerkę „Kabcicz”. Do charakterystycznych stosunków i pojęć powstańczych należy wspomnienie, że dowództwo batalionu Kabcicza, bardzo pomysłowe i zapobiegliwe, próbowało sprzedać (odstąpić) ten pociąg pułkowi chorowskiemu, w zamian za wozy czy karabiny maszynowe. Kilka dni kwaterowaliśmy razem, potem Kabcicz odmaszerował (pozostawiając jednak pancerkę), a nasz pułk stał w Szywałdzie jeszcze tydzień, może osiem dni.

Roman Horoszkiewicz, *Z III powstania w: Pamiętniki powstańców śląskich, t. 1.*, Katowice 1957.

„A z drugiej strony czatował w Szywałdzie batalion Kabcicza, który sobie na wjazd do miasta przygotował pancerkę wąskotorową, mogącą jeździć po ulicach i mającą nadzieję wjazdu na rynek gliwicki. Po Kabciczu objął Szywałd i pancerkę 4. Pułk Karola Gajdzika, po nim 2 pułk, a nareszcie przyszedł koniec czerwca i rozkazy cofania się z pozycji i likwidowania powstania”.

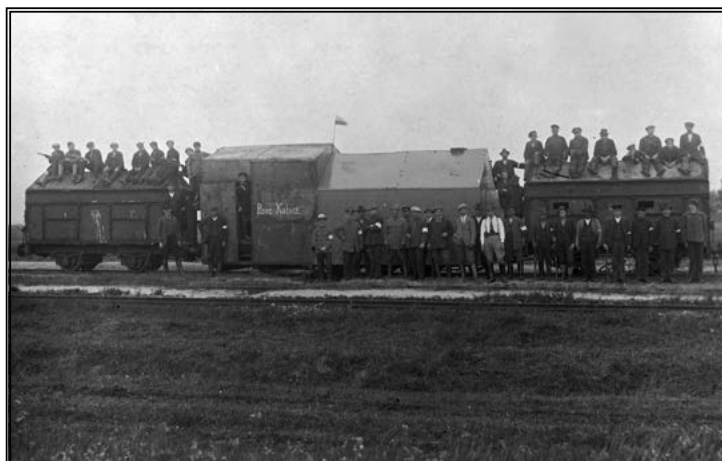
W końcu III powstania zgłosił się do mnie pewnego wieczoru dowódca pancerkówki „Kabcicz”, który przedostał się do Gliwic-Portu i nie mógł jechać dalej, bo wszystkie zwrotnice były pozamykane. Zaopa-



Wkroczenie Reichswehry do Gliwic, Wilhelmstrasse (ob. ul. Zwycięstwa) 4 VII 1922. Oberschlesische Landesmuseum w Ratingen



Wkroczenie Reichswehry do Gliwic. Rynek. 4 VII 1922, Oberschlesische Landesmuseum w Ratingen



Pancerka „Kabcicz” z obsługą (NAC)

trzywszy się w klucze do wąskotorówki, która także przecina Sośnicę, pojechałem z Kabciczem do Gliwic i w nocy przeprowadziliśmy pancerkę do Sośnicy, a stamtąd dalej, by nie dostała się do niewoli.

Augustyn Włoczek, *Kolejarze – powstańcy w akcji pod Gliwicami, w: Z III powstania w: Pamiętniki powstańców śląskich, t. 1.*, Katowice 1957.

Oprac. Zbigniew Gołasz

W okresie powstań śląskich i plebiscytu na Górnym Śląsku (1919-1922), w walkach o przyłączenie regionu do Rzeczypospolitej zginęło w boju lub zostało zamordowanych blisko stu mieszkańców powiatu gliwickiego, których nazwiska udało się ustalić i których wykaz poniżej publikujemy. Oprócz nich w szeregach oddziałów wystawionych przez powiat gliwicki zginęło dwóch ochotników. Za aktywny udział w powstaniach śląskich powstańcom, zwłaszcza tym z powiatu gliwickiego przyszło zapłacić bardzo wysoką cenę. Co najmniej kilkudziesięciu z nich zostało zamordowanych, bądź zamęczonych przez Niemców w latach 1939-1945, podczas

egzekucji przeprowadzonych we wrześniu 1939 r., do jakich doszło w Nieborowicach i Gierałtowicach, a także w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Kolejny dramat rozegrał się w styczniu 1945 r., kiedy to podczas tzw. „wyzwolenia” doszło do licznych zbrodni popełnionych przez Sowieców na Górnym Śląsku. Jedną z większych miała miejsce w podgliwickich Przyszowicach. Łącznie z rąk Sowieców zginęło co najmniej dziewięciu powstańców z powiatu gliwickiego. Liczby wywiezionych podczas akcji internowania i deportacji do ZSRS i zmarłych na terenie tego państwa powstańców, zapewne nigdy nie poznamy.



Mogiła zbiorowa powstańców śląskich i działaczy narodowych w Szobiszowicach, ul. św. Wojciecha



Mogiła powstańca w Ligocie Zaborskiej, ul. św. Jacka



Mogiły powstańcze w Sośnicy, ul. Cmentarna



Nieistniejąca, przedwojenna tablica na placu Rajskim w Piekarach Śląskich, poświęcona poległym powstańcom z powiatu gliwickiego



Mogiła Jakuba Jachnika, Wójtowa Wieś

**Beilich Józef**, 1920, Toszek; **Biegalski Ferdynand**, Żernica, maj 1921; **Biegalski Teodor**, Żernica, maj 1921; **Bieniek Michał**, Proboszczowice, maj 1921; **Bijok Augustyn**, Łabędy, maj 1921, Łabędy; **Bogaczek Józef**, Kozłów, maj 1921; **Borzucki Józef (Augustyn)**, Łany Wielkie, 3 maja 1921, Sośnicowice; **Botor Teodor**, Paniówki, maj 1921, Kędzierzyn; **Buchta Jan**, Słupsko, maj 1921; **Bula Paweł**, Brynek, maj 1921; **Damszczyk Antoni**, maj 1921, Januszkowice; **Długosz Jan**, Ostropa, 1921, Kędzierzyn; **Doner August**, Szobiszowice, 3 czerwca 1922, Szobiszowice; **Doner Jan**, Szobiszowice, 1 czerwca 1921, Szobiszowice; **Dudek Alfons**, Przyszówka, czerwiec 1921, Sławięce; **Dusza Urban**, Sośnica, 25 maja 1921, Kędzierzyn; **Dziewior Paweł**, Sośnica, 1 czerwca 1921, Kędzierzyn; **Dziuk Antoni**, Płużniczka, maj 1921; **Felner Krystian**, Łabędy, 1921, Łabędy; **Filipczyk Józef**, Bojszów, 1921; **Firla Ludwik**, Ligota Zabrska (Wójtowa Wieś), 1921; **Fojt Jan**, Pławniowice, 1921; **Franik Franciszek**, Łany Wielkie, 1921; **Frychel Albin**, Chechło, 1921; **Frychel Jakub**, Chechło, 1921; **Gabrys Albin**, Przechlebie, 22 maja 1922, Czechowice; **Ganc Teodor**, Rudziniec, 1921; **Gila Jan**, Słupsko, 1921; **Grabizna**, Podlesie, 1921, Ligota Zabrska; **Grofik Stanisław**, Stare Gliwice, sierpień 1920, Łabędy; **Gruchla Józef**, Kotulin, 1921; **Holek (Hałek) Ignacy**, Oracze, czerwiec 1921, Góra św. Anny; **Holewa (Cholewa) Jan**, Stare Gliwice, 1921, Góra św. Anny; **Honiok Robert**, Połomia, 1921; **Horoba Jan**, Stare Gliwice, maj 1921, Zdzieszowice; **Jachnik Jakub**, Wójtowa Wieś, 1921, Schönwald; **Jäkel Edmund**, Łabędy, maj 1921, Zdzieszowice; **Janoszka Teodor**, Pławniowice, 1921; **Jańczyk Józef**, Grabów, 1921; **Jarzyna Alojzy**, Chechło, 1921; **Kasperczyk Augustyn**, Stare Gliwice, 1921, Zdzieszowice; **Kauder Augustyn**, Wydów, czerwiec 1921; **Klich Józef**, Chechło, 1921; **Klich Paweł**, Chechło, 1921; **Kłacka Jan**, Kotulin, 1921; **Kociok Jan**, Hermanice, 1921, **Koiś (Klois) Józef**, Chechło, 1921; **Kołodziejczyk Józef**, Sośnica, 26 czerwca 1921, Kędzierzyn; **Koneczny Alojzy**, Gliwice, 1921, Januszkowice; **Koziół Józef**, Zacharowice, 1921; **Koziół Paweł**, Rudziniec, 1921; **Kraik Antoni**, Gliwice; **Krawiec Franciszek**, Rudziniec, 1921; **Krawiec Paweł**, Gliwice, 1921, Januszkowice; **Krok Nikodem**, Połaj, 1921; **Krokier (Kroker) Franciszek**, Żerniki, 1921, Żerniki; **Kuczmera Piotr**, Chechło, 1921; **Kudłek Paweł**, Ziemięcice, 1921; **Kulawik Jan**, Pisarzowice, 1921; **Kulawik Józef**, Pisarzowice, czerwiec 1921, Góra św. Anny; **Kurek Jan**, Rudziniec, 1921; **Kuś Jan**, Brzezinka, czerwiec 1921, Zalesie; **Kwoczała Jan**, Ligota Zabrska, 1921, Ligota Zabrska; **Latos Paweł**, Łabędy, 25 maja 1921, Januszkowice; **Matysik Franciszek**, Ligota Zabrska, 1921, Gliwice; **Michalik Emanuel**, Toszek, 1921; **Mrozek Józef**, Żerniki, 1921, Żerniki; **Niemiec Szymon**, Ligota Toszecka, 1921; **Niewolik Józef**, Brzezinka, 1921, Ujazd; **Nowak Henryk**, Łabędy, 25 maja 1921, Januszkowice; **Paszczela Jan**, Łabędy, 1921, Leśnica; **Piela Filip**, Łany Wielkie, 1921; **Pietrek Paweł**, Gliwice, 1921; **Pośpiech Maksymilian**, Niepaszyce, 1921, Góra św. Anny; **Przybyłek Józef**, Pyskowice; **Pytlk Józef**, Stare Gliwice, 1921, Jarząbkowice; **Sapik Paweł**, Łabędy, 25 maja 1921, Januszkowice; **Sitko Franciszek**, Kotulin, 1921; **Siwczyk Ryszard**, Łabędy, 25 maja 1921, Januszkowice; **Siwiec Paweł**, Gliwice, 1921; **Sosna Paweł**, Rachowice, 1921; **Stiler Antoni**, Wielowieś, 1921; **Stiler Franciszek**, Wielowieś, 1921; **Strzemp Paweł**, Łany, 1921; **Styczyński Wincenty**, Śrem, 18 kwietnia 1922, Gliwice; **Stypa Augustyn**, Pławniowice, 1921; **Szmidt Józef**, Schönwald, 1921; **Szudok Zygfryd**, Smolnica, 1921; **Świtła Anzelm**, Stare Gliwice, 1921, Jarząbkowice; **Ufik Nikodem**, Gliwice, 1921; **Urbańczyk Antoni**, Zacharowice, 1921; **Uszczyk Józef**, Świętochłowice, 14 czerwca 1921, Szobiszowice; **Waniczek Edward**, Gliwice, 1921, Januszkowice; **Wilczek Franciszek**, Sośnica, 1921, Gliwice; **Wilczek Jan**, Toszek, czerwiec 1921,

Góra św. Anny; **Wilczek Józef**, Płużniczka, 1921; **Wyciślik Jan**, Łabędy, 1921, Szobiszowice; **Zajac Jan**, Taciszów, 1921, Kędzierzyn Koźle; **Zajac Józef**, Gliwice, 1921, Szobiszowice.

Powstańcy-ochotnicy z Polski polegli pod Gliwicami: **Kozakowski Stanisław**, Warszawa, 1921; **Ulatowski Tadeusz**, Warszawa, 1921, Łabędy.

Powstańcy zamordowani w latach 1939-1945 przez Niemców i Sowietów: **Bańczyk Filip**, 1 września 1939, rozstrzelany przez Niemców, Nieborowice; **Biela Karol**, Przyszowice, 23.05.1945, w internowaniu w ZSRS; **Biela Teofil**, Czuchów, 1 września 1939, rozstrzelany przez Niemców, Nieborowice; **Cieszowiec Paweł**, Gliwice, 1940, zamordowany przez Niemców w więzieniu, Gliwice; **Cipa Jan**, Przyszowice, 27 stycznia 1945, rozstrzelany przez Sowietów, Przyszowice; **Dayerling Jan**, 1 września 1939, zamordowany przez Niemców, Nieborowice; **Dreja Walenty**, Przyszowice, 1942, KL „Gusen”; **Erich Franciszek**, Knurów, 1 września 1939, zamordowany przez Niemców, Nieborowice; **Ficek Teodor**, Gliwice, 1940, ścięty w więzieniu, Berlin Moabit; **Gałązka Józef**, Czechowice, 1940, KL „Dachau”; **Glagla Fryderyk**, Szczygłowice, 1 września 1939, rozstrzelany przez Niemców; **Goczok Franciszek**, Borowa Wieś, wrzesień 1942, KL „Auschwitz”; **Goczok Józef**, Chudów, grudzień 1942, KL „Auschwitz”; **Gorzołka Józef**, Przyszówka, 1942, KL „Buchenwald”; **Grala**, Toszek, 1942, KL „Auschwitz”; **Grala Franciszek**, Gliwice, 1941, KL „Neudamm” k. Hamburga; **Grzywocz Juliusz**, Gierałtowice, 1 września 1939, rozstrzelany przez Niemców, Gierałtowice; **Hajn Wiktor**, Łabędy, 1940, KL „Auschiwtz”; **Holek Wincenty**, Gierałtowice, 22 stycznia 1940, rozstrzelany przez Gestapo; **Jojko Emil**, Gierałtowice, wrzesień 1939, rozstrzelany przez Niemców, Gierałtowice; **Jonda Alojzy**, Gliwice 1941, zamordowany w niemieckim obozie koncentracyjnym KL „Dachau”; **Kaczmarski Stanisław**, Gierałtowice, 1940, KL „Dachau”; **Kałus Roman**, Czechowice, 1942, KL „Dachau”; **Kempka Alfons**, Łaziska Górne, wrzesień 1939, rozstrzelany przez Niemców, Nieborowice; **Klecza Wincenty**, Przyszowice, 27 stycznia 1945, rozstrzelany przez Sowietów, Przyszowice; **Kopernik Florian**, Gierałtowice, 1945, KL „Dachau”; **Lipina Ryszard**, Gierałtowice, 1945, KL „Dachau”; **Mansfeld Jan**, Przyszowice, 5.05.1945, w internowaniu w ZSRS; **Michalski Ryszard**, Szczygłowice, 1 września 1939, rozstrzelany przez Niemców, Nieborowice; **Miśkiewicz Antoni**, Gierałtowice, 1939, rozstrzelany przez Niemców; **Motyka Paweł**, Gierałtowice, 1940, zmarł w więzieniu, Mysłowice; **Mrykwa Walenty**, Paniówki, styczeń 1945, rozstrzelany przez Sowietów, Paniówki; **Nieradzik Wincenty**, Przyszowice, 27 stycznia 1945, rozstrzelany przez Sowietów, Przyszowice; **Onderko Jan**, 1 września 1939, rozstrzelany przez Niemców, Nieborowice; **Polok Edward**, 1940, KL „Auschwitz”; **Sikora Jan**, 1 września 1939, rozstrzelany przez Niemców, Nieborowice; **Skorek Bernard**, Czechowice, 1940, KL „Auschwitz”; **Smółka Józef**, Gierałtowice, 1940, KL „Dachau”; **Sobota Michał**, Przyszowice, 27 stycznia 1945, rozstrzelany przez Sowietów, Przyszowice; **Susza Jan**, Knurów, 1 września 1939, rozstrzelany przez Niemców, Nieborowice; **Szczerbiński**, Toszek, 1941, KL „Auschwitz”; **Szczygieł Hubert**, Paniówki, 1941, KL „Auschwitz”; **Szulec Paweł**, Gliwice, 1941, zamordowany w więzieniu, Gliwice; **Śliwka Jan**, Gliwice, 1942, KL „Buchenwald”; **Widuch Edward**, Przyszowice, 27 stycznia 1945, rozstrzelany przez Sowietów, Przyszowice; **Zajac Józef**, Gierałtowice, 1940, KL „Mauthausen”; **Zogała Wiktor**, Przyszowice, 27 stycznia 1945, rozstrzelany przez Sowietów, Przyszowice.

Oprac. Zbigniew Gołasz

# Noc Muzeów w Muzeum w Gliwicach

## Tobie Polsko

### Stulecie III Powstania Śląskiego

Program Nocy Muzeów  
15 maja 2021

**godz. 17.30 – samochód pancerny Korfanty i marynarze kpt. Roberta Oszka na Rynku w Gliwicach – Harcerska Grupa Historyczna im. kpt. Roberta Oszka**

Rozdawanie jednodniówki „Powstaniec” z odezwą Dyktatora Korfantego do Górnoszlązaków, a także szeregiem informacji poświęconych przebiegowi III powstania w Gliwicach i powiecie gliwickim oraz programem Nocy Muzeów

**od 17.30 – 20.00 – GRA MIEJSKA w śródmieściu Gliwic „Pomóż powstańcom! Przekaż informację o niemieckim składzie broni”** – dla uczestników gry przewidziano nagrody! Liczba miejsc ograniczona! Zapisy: 783 560 006

**Start i zakończenie: Rynek, namiot Muzeum w Gliwicach od 17.30 – pokazy broni i nowoczesny samochód pancerny – żołnierze Jednostki Wojsk Specjalnych AGAT Gliwice – zespół wsparcia im. Roberta Oszka i zespół szturmowy im. Konrada Wawelberga** – obok pomnika Iwa czuwającego przy Willi Caro oraz wystawy poświęconej kpt. Robertowi Oszkowi, konstruktorowi powstańczego samochodu pancernego „Korfanty”

#### WYSTAWY PLENEROWE towarzyszące tegorocznej Nocy Muzeów

**100-lecie plebiscytu i Trzeciego Powstania Śląskiego**

Wystawa planszowa, Rynek, Gliwice  
Autor scenariusza i kurator wystawy: Damian Reclaw  
Organizator: Muzeum w Gliwicach

**Robert Oszek Żołnierz Niepodległej**

Wystawa w formie bannerów, ogrodzenie Willi Caro  
Autor scenariusza i kurator wystawy: Zbigniew Gołasz  
Organizator: Instytut Pamięci Narodowej – Biuro Edukacji Narodowej w Katowicach, Muzeum w Gliwicach

#### Działania w plenerze – ogród Willi Caro

**od 17.30 do 20.30** – wystawa figurek żołnierzyków i modeli pojazdów wojskowych z okresu powstań śląskich ze zbiorów Grzegorza Kamińskiego oraz akcja edukacyjna „Plebiscyt na Górnym Śląsku” – taras Willi Caro

**od godz. 17.30 do 20.30** – „Tobie Polsko” – druk ulotek powstańczych metodą linorytu

Dla dzieci i nie tylko – warsztaty cięgie  
Prowadzenie: Ewelina Szostakiewicz

**od 17.30** – ozdabiamy i malujemy replikę 1:1 samochodu pancernego Korfanty

**ok. godz. 18.00 – atak powstańców śląskich na posterunek niemiecki zlokalizowany przy Willi Caro – GRH Powstaniec Śląski z Wodzisławia Śląskiego**

**od 18.15** – posterunek niemiecki opanowany przez powstańców oraz wojskowy szpital **polowy** – GRH Powstaniec Śląski z Wodzisławia Śląskiego

**od 18.30** – powstańcza kuchnia polowa – grochówka z kotła

**godz. 18.30 oraz godz. 19.30** – budujemy model samochodu pancernego „Korfanty” – warsztaty w ogrodzie Willi Caro. Liczba miejsc ograniczona! Zapisy: 783 560 006

## ZWIEDZANIE

Ze względu na pandemię podczas Nocy Muzeów zwiedzanie Oddziałów Muzeum w Gliwicach odbywać się będzie w reżymie sanitarnym.

**Willi Caro – zwiedzanie od 17.00 do 24.00**

**Od 17.00 do 23.00 – o pełnej godzinie zapraszamy na indywidualne zwiedzanie wystaw jednorazowo 26 osób! Uwaga! Ostatnie wejście o 23.00.**

**Ekspozycje, które zwiedzać można w Willi Caro**

**Wystawy czasowe:**

„Młoda Polska. Wystawa dzieł ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie”

Kurator wystawy: Urszula Kozakowska-Zauchna

„Życie ze sztuką”. Porcelana Rosenthal

Dar Wolfganga Domogalli dla Muzeum w Gliwicach

Kurorki wystawy: Anna Kwiecień, Patrycja Gwoździwicz

**Wystawa stała:**

„Dziewiętnastowieczne wnętrza mieszkalne willi górnośląskich przemysłowców”

**Dom Pamięci Żydów Górnośląskich  
– zwiedzanie od 17.00 do 23.00**

**Uwaga! W obiekcie jednocześnie przebywać może 25 zwiedzających.**

Wystawa stała: „Żydzi na Górnym Śląsku”

Wystawa czasowa: „Dziewczyna z pamiętnika”

przygotowana przez Żydowskie Muzeum Galicja

**Zamek Piastowski – zwiedzanie od 17.00 do 23.00**

**Uwaga! Jednocześnie w obiekcie przebywać może 15 zwiedzających.**

Wystawa stała: „Gliwice miasto wielu kultur”

**Radiostacja – zwiedzanie od 17.00 do 23.00**

**Uwaga! W obiekcie jednocześnie może przebywać 10 zwiedzających**

Zwiedzanie wewnątrz Radiostacji i wystawy o Franzu Honioku

**Oddział Odlewnictwa Artystycznego  
– zwiedzanie od 17.00 do 22.00**

**Uwaga! W obiekcie jednocześnie przebywać może 10 zwiedzających**

Wystawa stała: „Słusznie słyną dziś Gliwice”

Muzeum zastrzega, że ze względu na stan epidemii uczestnicy wydarzeń w ramach Nocy Muzeów zobowiązani są do noszenia maseczek oraz przestrzegania innych zasad sanitarnych m.in. dystansu społecznego. Wydarzenia mogą zostać odwołane, bądź mogą zostać wprowadzone dodatkowe ograniczenia dotyczące liczby uczestniczących w nich osób.

Organizator: Muzeum w Gliwicach